



Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Tłuszczu

ul. Kościelna 1A, 05-240 Tłuszcz, tel/fax: 29 757 38 97, tel. kom. 503 457 805
e-mail: ppptluszcz@op.pl, www.ppptluszcz.pl

WYCHOWANIE NA DRODZE DIALOGU

Natura zadbała o to, aby bez specjalnego przygotowania i nauki, (instynktownie) doprowadzić do poczęcia i urodzenia dziecka.

Natomiast jeśli chodzi o wychowanie, to już niestety nie każdy rodzic jest wyposażony w dar umiejętności wychowawczych.

„Nie jest sztuką urodzić, ale sztuką jest wychować” - mówi przysłowie.

Myślę, że niestety niektórzy rodzice uważają za przesadę i fanaberie wręcz zajmowanie się tą dziedziną życia.

Nie rzadko słyszymy takie stwierdzenie: „, Jakoś nikt się mną mocno nie zajmował, dostawałem w skórę jak trzeba było i jakoś wyrosłem na porządnego człowieka”.

Współczesny świat jest dla dzieci trudny i nieprzyjazny.

Pośpiech, stres, brak czasu, ignorowanie potrzeb psychicznych i umysłowych dzieci oraz nadmierne korzystanie z telewizji i komputerów powodują, że coraz więcej dzieci ma problemy emocjonalne.

Natomiast doradców (mam tu na myśli dziadków, sąsiadów, „kumpli”, przyjaciółki itp.), którzy nie proszeni nawet dzielą się swoimi życiowymi mądrościami na temat wychowania dzieci, nie brakuje.

Słuchajmy tego, co mówią ludzie, którzy mają prawdziwą wiedzę na ten temat. I naprawdę nie chodzi tu o tzw. „Bezstresowe zachowanie”.

Motto „Szkoly dla rodziców i wychowawców”- warsztatów umiejętności wychowawczych, które realizujemy w naszej poradni brzmi: „Wychowywać to kochać i wymagać”.

**Wychowanie to pewien trud,
a wszystko co wartościowe nie przychodzi łatwo
i trzeba się tego uczyć.**

**Rodzice na całym świecie, wychowując swoje dzieci, mogą iść jedną z trzech dróg:
władzy, uległości lub dialogu.**

1. Władza

Droga ta opiera się na przekonaniu dorosłego, że rodzic zawsze wie lepiej i zawsze ma rację. Pokazuje dziecku, kto tu rządzi. Dziecko powinno się podporządkować jego woli, najlepiej - bez dyskusji. Rodzic występuje wtedy najczęściej w roli kontrolera, egzekutora, sędziego, władcy, policjanta, a czasem nawet kata.

Taka postawa może budzić w dziecku uczucia buntu, złości, gniewu, żalu, poczucia niesprawiedliwości, krzywdy, poniżenia. Powstaje w nim przekonanie, że rodzic go nie rozumie, być może nie kocha.

W zachowaniu dziecka może pojawić się opór, kłamstwo, uległość, agresja, wrogość, obłuda.

Dziecko może myśleć o sobie:

„Nikt nie liczy się z moim zdaniem, a więc to, co myślę, jest nic niewarte i głupie”.

„Jestem do niczego, skoro trzeba mnie ciągle kontrolować, pilnować i sprawdzać”.

„Tylko rodzice wiedzą, co jest dobre, więc po co mam się wysilać. Jak nie mogę być najlepszym z najlepszych, będę najlepszym z najgorszych”.

Możliwe skutki dla dziecka - brak ochoty, by zmieniać się dla kogoś, kto nie szanuje i kto nie liczy się z uczuciami; zależność od zdania i ocen innych, niezdolność do twórczego myślenia, do samodzielnego rozwiązywania problemów, niskie poczucie własnej wartości, niewiara we własne siły.

Możliwe skutki dla rodzica - poczucie bezradności, bezsilności, frustracja z powodu krótkotrwałych rezultatów wysiłków wychowawczych, niezadowolenie z dziecka i niezadowolenie z siebie jako rodzica.

Możliwe skutki dla rodziny - chłód, niechęć, oddalenie emocjonalne, wrogość, częste konflikty, rodzina staje się polem bitwy, dzieci nie mogą wytrzymać z rodzicami.

2. Uległość

Na tej drodze rodzic dla „świętego spokoju” ustępuje dziecku, choć jest to sprzeczne z jego uczuciami i potrzebami.

Poddaje się woli dziecka, aby uniknąć konfrontacji. Postawa rodzica jest uległa, lecz podminowana złością, irytacją skierowaną do dzikiego, samolubnego, pełnego żądań i pretensji dziecka.

Dziecko ma poczucie wygranej. Rodzi to w nim mieszane uczucia: triumf, poczucie winy, niepewność wynikającą z braku oparcia w sile dorosłego.

Może myśleć:

„Wszyscy muszą mi się podporządkować”.

„Najważniejsze są moje potrzeby i uczucia”.

„Rodzice zrobią wszystko, co zechcą, wystarczy, że się porządnie uprę”.

Swoje racje dziecko osiąga za pomocą krzyku, płaczu, szantażu, nacisków.

Możliwe skutki dla dziecka - niepewność, czy rodzic je kocha, płynąca z odbierania niewyrażonego gniewu i frustracji rodzica, brak poczucia bezpieczeństwa wynikający ze swoistej zamiany ról - rodzic okazuje się „słabym”, dziecko jest „silne”.

U dziecka może rozwinąć się impulsywność, egoizm, a także niezdolność do podporządkowania się autorytetowi i do współpracy w grupie (kłopoty w szkole i wśród rówieśników).

Możliwe skutki dla rodzica - niechęć do dziecka, bezsilność, niezadowolenie z siebie jako rodzica. Frustracja z powodu ciągłego ustępowania dziecku wbrew własnym potrzebom i uczuciom.

Możliwe skutki dla rodziny - oddalenie, chłód, niechęć (rodzice nie mogą wytrzymać ze swoim dzieckiem).

3. Dialog

Droga, którą realizuję we własnym życiu i której uczymy rodziców podczas zajęć w „Szkole dla rodziców i nauczycieli”.

Na drodze dialogu rodzice przekazują dziecku ważne dla nich wartości, uwzględniając uczucia i potrzeby dzieci, a w sytuacjach konfliktowych szukają wspólnego, zadowalającego wszystkich zainteresowanych rozwiązania.

Rodzic szanuje uczucia, potrzeby i zdanie dziecka, staje się mediatorem.

Pomaga dziecku w odkrywaniu jego możliwości, wspiera go w budowaniu dobrego mniemania o sobie.

Rodzic szanuje także swoje uczucia i potrzeby, potrafi stanowczo powiedzieć „nie”, gdy sytuacja tego wymaga.

Dziecko ma prawo do posiadania i wyrażania swojego zdania, bierze udział w podejmowaniu decyzji.

Dzięki takiej postawie może ono odczuwać zadowolenie z siebie, szacunek do swojego zdania i zdania innych, ma wysokie, adekwatne poczucie własnej wartości.

Dziecko może myśleć o sobie:

„Umiem znaleźć mądre rozwiązanie”.

„Potrafię być odpowiedzialny, stać mnie na wiele”.

„Spróbuję swoich sił, a gdy coś mi się nie uda, spróbuję jeszcze raz”.

Możliwe skutki dla dziecka - ochota do współpracy z rodzicem. Dziecko rozwija w sobie pewność siebie, szacunek dla potrzeb i uczuć (swoich i rodziców), twórcze myślenie, inicjatywę, niezależność, odwagę w próbowaniu nowych rzeczy.

Możliwe skutki dla rodzica - zadowolenie z siebie jako rodzica, poczucie bliskości, radość z bycia razem, przyjaźń z dzieckiem. Odwaga do wyrażania uczuć nieprzyjemnych (złość, gniew, rozczarowanie) bez ranienia dziecka.

Możliwe skutki dla rodziny - mniej konfliktów (te, które się pojawiają, są rozwiązywane na bieżąco).

Dziecko uczy się samodzielności i odpowiedzialności.

Rozwija się dialog między rodzicami a dziećmi.

Nie możemy ochronić naszego dziecka przed cierpieniem i popełnianiem błędów.

Nie takie jest zadanie każdego rodzica.

Musimy nauczyć nasze dziecko radzić sobie z wymaganiami, jakie stawia mu świat.

Musimy nauczyć go, jak ma samo radzić sobie ze sobą.

Na ogół rodzice uważają, że stosunki rodzice-dzieci zasadniczą się różnią od innych układów międzyludzkich (co z tego wynika, że dzieci nie są pełnowartościowymi ludźmi).

Większość rodziców jest przekonana, że wobec dorosłych nie należy pozwalać sobie na krytyczne uwagi, które mogłyby urazić ich godność. Osoby te czułyby się wtedy dotknięte i wzajemny stosunek mógłby na tym ucierpieć. Ci sami rodzice sądzą jednocześnie, że jeśli chodzi o dzieci, rzecz ma się zupełnie inaczej.

Uważają, że dziecko nie czuje się dotknięte i fakt, że jego duma została urażona, nie zagraża zerwaniem relacji między nimi. Większość rodziców twierdzi nawet, że dzieciom potrzebna jest krytyka i że nic nie szkodzi, gdy ich samopoczucie od czasu do czasu zostanie przygaszone.

Z tego powodu obowiązkiem „dobrych rodziców” jest dostarczanie dzieciom szczerze takich komunikatów „dla ich dobra”.

Rodzicom trudno jest pojąć, że dziecko jest też człowiekiem i że wydarzenia rozgrywające się między nimi a dzieckiem należy rozumieć według tych samych reguł kontaktów międzypersonalnych, które dotyczą wszystkich stosunków między ludźmi.

Nikt nie jest gorszy i każdy ma prawo do bycia traktowanym na równi z innymi oraz zaspokojenia swych podstawowych potrzeb, włącznie z potrzebą aprobaty. **Dzieci mają potrzebę, aby inni uważali je za osoby „w porządku” po prostu dlatego, że są ludźmi, niezależnie od tego, jak postępują i jakie mają zalety.**

Miłość rodzicielska musi być bezwarunkowa.

- Zachowania dzieci kształtują się według tego, co rozgrywa się w układzie rodzice - dzieci.
- Żadne z rodziców nie może zrobić nic więcej - jak starać się wpłynąć na dziecko przez to że daje dobry przykład, jest dobrym doradcą i nawiązuje z dzieckiem więź.
- Skuteczne wychowanie nie może mieć miejsca, jeśli wychowujący nie opiera się na jasnym, czytelnym systemie wartości, który sam posiada i realizuje.

Wartości te to:

szacunek, uczciwość, odpowiedzialność, mądrość, odwaga, samodyscyplina, pokojowe nastawienie, przyjaźń, lojalność, miłość, wierność (osobom, ideałom, sobie), życzliwość, sprawiedliwość, optymizm (życiowy), wrażliwość na piękno.

Z badań nad czynnikami ryzyka i czynnikami chroniącymi dzieci przed zachowaniami ryzykownymi wynika, **silna więź emocjonalna z rodzicami jest podstawowym czynnikiem chroniącym.**

W następnej kolejności są to:

- zainteresowanie nauką szkolną,
- regularne praktyki religijne,
- uwewnętrzniony szacunek do norm, wartości, autorytetów.

Należy też pamiętać, że na dobre relacje z nastolatkiem, czyli dzieckiem w tzw. trudnym wieku zapracowuje się w tych wcześniejszych latach.

KAŻDY RODZIC JEST DOBRY, ALE MOŻE BYĆ LEPSZY

dlatego zapraszamy na warsztaty umiejętności wychowawczych „**Szkoła dla rodziców i wychowawców**” (więcej o „Szkoła dla rodziców i wychowawców” na naszej stronie internetowej).

Opracowała psycholog - Beata Wójcicka

Na podstawie lektury książek : „Wychowanie bez porażek” T. Gordona i „Jak mówić żeby dzieci nas słuchały, jak słuchać żeby, dzieci do nas mówiły „A. Faber, E. Mazlish oraz doświadczeń z zajęć „Szkoła dla rodziców i wychowawców” .

Korekta i formatowanie Lidia Wielądek